

Rusza inwigilacja dzieci

5 maja 2012

Dane o stanie psychicznym dziecka czy zarobkach rodziców będą gromadzone w Systemie Informacji Oświatowej. Imienną teczkę będzie miało każde polskie dziecko, począwszy od edukacji przedszkolnej. Po ukończeniu nauki dane nie będą kasowane.

Nowe przepisy o Systemie Informacji Oświatowej właśnie wchodzi w życie. Mają być w nim gromadzone dane blisko 7 mln przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Podstawowe informacje będą dotyczyły danych osobowych, szkół, w których uczy się dziecko, np. tego, czy ma kartę rowerową. Władza chce wiedzieć jednak o wiele więcej. W teczkach mają być gromadzone dokładne informacje o tym, czy uczeń jest pod opieką poradni psychologiczno-pedagogicznej i jakie ma dysfunkcje, czy i na jakiej podstawie otrzymuje pomoc materialną albo czy uczy się języka mniejszości narodowej lub etnicznej. Teczka będzie rosła objętościowo razem z dzieckiem, aż ukończy ono naukę. Jednak potem nie zostanie zlikwidowana.

– Gromadzenie i upowszechnianie indywidualnych danych ucznia narusza zasadę poufności, zwłaszcza w wypadku dzieci objętych pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Takie rozwiązanie ma poważne konsekwencje prawne i merytoryczne – uważa dr Małgorzata Toeplitz-Winiewska, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.

Zdaniem Tomasza Elbanowskiego z ruchu Ratuj Maluchy przepisy są nie tylko niezgodne z prawem, ale przede wszystkim niebezpieczne dla dzieci. – Coś takiego nie powinno mieć miejsca. Nie ma mechanizmów do bezpiecznego przechowywania takich danych. Można założyć, że system będzie nieszczelny, gdyż dostęp do niego będzie miało wielu ludzi i te dane mogą trafić wszędzie – mówi Elbanowski.

Krystyna Szumilas, minister edukacji narodowej, tłumaczy natomiast, że dane w nowym SIO będą „bardziej aktualne, wiarygodne i rzetelne, co zwiększy efektywność działań na wszystkich poziomach zarządzania oświatą poprzez optymalizację wydatków”. Ustawę przepchnął przez parlament klub Platformy Obywatelskiej, a prezydent podpisał ją, nie korzystając z prawa skierowania kontrowersyjnych zapisów do oceny Trybunału Konstytucyjnego.

Zrobiły to natychmiast Prawo i Sprawiedliwość oraz fundacja Rodzice Szkole kilka miesięcy temu, jeszcze podczas prac nad ustawą. – Razem z nami protestowały środowiska rodziców, którzy złożyli tysiące podpisów, oraz m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Wiem, że do konsultacji społecznej trafił właśnie projekt nowelizacji tej ustawy z uwzględnieniem naszych uwag – mówi Wojciech Starzyński, prezes fundacji Rodzice Szkole. Jego zdaniem rząd zdał sobie sprawę, że nie ma szans na wygranie sprawy przed trybunałem i zaczął się wycofywać.

– To doskonały przykład tego, jak zorganizowany nacisk społeczeństwa, wsparty przez opozycję parlamentarną, przynosi korzystne rezultaty – mówi Starzyński.

Autor: Katarzyna Pawlak

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl